

## **WPLYW ROZWOJU REGULACJI DOTYCZĄCYCH ADEKWATNOŚCI KAPITAŁOWEJ NA BEZPIECZEŃSTWO, AKTYWNOŚĆ I EFEKTYWNOŚĆ BANKÓW**

### **WSTĘP**

W wielu krajach najistotniejszą grupę pośredników finansowych tworzą banki. To właśnie ich stabilne i bezpieczne funkcjonowanie sprzyja procesom inwestycyjnym i oszczędzaniu, a poprzez to – sprawniejszemu działaniu gospodarek tych krajów. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie wpływu przemian, jakie dokonały się w regulacjach z zakresu adekwatności kapitałowej<sup>1</sup> na bezpieczeństwo, aktywność i efektywność ich działania.

U podstaw bezpiecznego działania banku leży świadomość narażenia na różne rodzaje ryzyka i odpowiednie zarządzanie nimi. Instytucja powinna m.in.: określać poziom ryzyka, szacować wartość ewentualnych przyszłych strat i utrzymywać odpo-

---

\* Grażyna Szymańska jest doktorem nauk ekonomicznych, ekspertem w Departamencie Adekwatności Kapitałowej i Ryzyka Operacyjnego w PKO Banku Polskim S.A.

<sup>1</sup> Wynikiem kilku lat pracy Bazylejskiego Komitetu Nadzoru Bankowego była Nowa Umowa Kapitałowa opublikowana w 2004 r. Wprowadzenie postanowień tego dokumentu do porządku prawnego Unii Europejskiej nastąpiło w Dyrektywie 2006/48/WE i Dyrektywie 2006/49/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 czerwca 2006 r. Wprowadzenie przepisów obu Dyrektyw w Polsce odbyło się na drodze kolejnych uchwał Komisji Nadzoru Bankowego: uchwały 1/2007 KNB, uchwały 2/2007 KNB, uchwały 3/2007 KNB, uchwały 4/2007 KNB, uchwały 5/2007 KNB, uchwały 6/2007 KNB, uchwały 7/2007 KNB, uchwały 8/2007 KNB, uchwały 9/2007 KNB, uchwały 10/2007 KNB, uchwały 11/2007 KNB.

wiednio wysoki poziom kapitałów na ich pokrycie. Nowe regulacje w zakresie adekwatności kapitałowej silnie oddziałują na bezpieczeństwo banków. Nie bez znaczenia są także zmiany w aktywności banków, rozumianej głównie jako zwiększenie lub zmniejszenie wartości udzielanych kredytów, ale także w poszczególnych segmentach klientów. Najbardziej niejednoznaczną kwestią wydaje się ocena zmian w efektywności działania banków. Instytucje ponoszą wymierne i często wysokie koszty w związku z dostosowywaniem się do nowych regulacji. Część efektów tych działań widać od razu (np. zmiany w wysokości wymogów kapitałowych), natomiast część pojawia się powoli, stopniowo, w miarę upływu czasu (np. zmniejszenie strat z tytułu ryzyka operacyjnego), gdy przyjmowane są w banku i coraz lepiej rozumiane nowe wytyczne.

## **1. ZMIANY W BEZPIECZEŃSTWIE DZIAŁANIA BANKÓW NA SKUTEK WPROWADZENIA NOWYCH REGULACJI W ZAKRESIE ADEKWATNOŚCI KAPITAŁOWEJ**

Przyjęcie do prawa polskiego nowych regulacji w zakresie adekwatności kapitałowej bez wątpienia oddziałuje pozytywnie na bezpieczeństwo funkcjonowania banków, prowadząc do pozytywnych zmian w ich zachowaniach.

Zgodnie z pierwszym filarem banki są zobowiązane nie tylko do obliczania wymogu kapitałowego na ryzyko kredytowe i rynkowe, ale także po raz pierwszy na ryzyko operacyjne. Ponadto dla ryzyka kredytowego instytucje otrzymały spektrum zróżnicowanych metod pomiaru: metodę standardową, podstawową metodę wewnętrznych ratingów i zaawansowaną metodę wewnętrznych ratingów. Dla ryzyka operacyjnego również przedstawiono do wyboru kilka metod obliczania wymogu. Banki mogą decydować, które metody są dla nich najbardziej odpowiednie i stosować je. Oczywiście istnieje możliwość stopniowego przechodzenia do bardziej zaawansowanych metod w miarę rozwoju banku i spełniania odpowiednich kryteriów. Nowe regulacje nie poprzestają tylko na trzech wyżej wymienionych rodzajach ryzyka, ale także wymagają (filar drugi), aby banki same oceniały, które jeszcze ryzyka są istotne w ich działalności, oraz szacowały właściwy kapitał wewnętrzny dostosowany do poziomu ryzyka banku. Proces oceny adekwatności kapitału wewnętrznego tworzony jest przez bank i powinien być dostosowany do jego charakteru, skali i złożoności działania. Natomiast na instytucji nadzorczej spoczywa obowiązek przeprowadzania oceny wypracowanych przez banki procesów ustalania adekwatnego poziomu kapitału wewnętrznego. Całość koncepcji dopełnia filar trzeci, nakładający na banki większe wymogi sprawozdawcze, aby podnieść przejrzystość rynków oraz umożliwić bankom, akcjonariuszom i wierzycielom lepszą obserwację działalności bankowej. Nowe przepisy powinny przynieść wymierne korzyści, m.in.<sup>2</sup>:

<sup>2</sup> J. Caruana, *Reform of the international standard for bank capital*, BIS Review 3/2005, www.bis.org, s. 2-5.

- ❖ długofalowe podejście do kapitału i zarządzania ryzykiem,
- ❖ całościowe podejście obejmujące różne aspekty działalności bankowej,
- ❖ podejście do zarządzania ryzykiem i adekwatnością kapitałową oparte na bodźcach,
- ❖ przyśpieszenie koordynacji prac i praktyk nadzorczych.

Kreowane przez nowe regulacje bodźce mają zachęcić banki do wprowadzania nowoczesnych i precyzyjnych sposobów szacowania wielkości ryzyka i kapitału potrzebnego do pokrycia ewentualnych strat.

Zarządzanie ryzykiem w bankach jest przedmiotem nieustannego rozwoju. Coraz powszechniejsze stosowanie w bankach modeli ryzyka kredytowego i związane z tym dokładniejsze oszacowania wielkości kapitału potrzebnego do pokrycia ewentualnych strat miało wpływ na kształt obowiązujących przepisów w zakresie adekwatności kapitałowej. Dzięki temu umożliwiają one wyliczanie wymogów kapitałowych, które są bardziej zbliżone do faktycznie ponoszonego ryzyka.

W przypadku ryzyka kredytowego banki mają możliwość stosowania metody standardowej oraz metody wewnętrznych ratingów (w wersji podstawowej i zaawansowanej). Metoda standardowa (w nowych regulacjach) zestawiana z IRB wykazuje uproszczoną konstrukcję. Jednak, porównując ją do metody poprzednio obowiązującej dla ryzyka kredytowego, widać wyraźne zmiany w kierunku większego zróżnicowania zarówno klas ryzyka, jak i wag. Oprócz istniejących poprzednio wag: 0%, 20%, 50%, 100%, dodano nowe: 10%, 35%, 75%, 150% i 350%, poprawiając dzięki temu wrażliwość na ryzyko. Zmianie uległy także kryteria przypisywania wag, których wartości zależą obecnie od ratingów zewnętrznych. Wszystkie te zabiegi dążą do tego, aby obliczany wymóg kapitałowy lepiej odzwierciedlał wielkość ryzyka ponoszonego przez bank. Oczywiście pełne wykorzystanie możliwości, które niesie ze sobą metoda standardowa, wymaga powszechności stosowania ratingów.

Zastosowanie zewnętrznych ratingów jest nowością i ma wiele zalet, gdyż pozwala zastąpić dotychczasowy podział na kraje należące do OECD i na te nie będące jego członkami. Przydatność elementu zewnętrznych ratingów niekiedy będzie jednak ograniczona. W przypadku ekspozycji wobec rządów i banków centralnych stosowanie zewnętrznych ratingów spowoduje największy wzrost wrażliwości na ryzyko, gdyż praktycznie wszystkie rządy centralne mają zewnętrzny rating. Wiele banków, w tym szczególnie prowadzących działalność w skali międzynarodowej, również ma nadany zewnętrzny rating. Natomiast dostępność ratingów wśród przedsiębiorstw jest już stosunkowo niewielka. Wprowadzenie zależności pomiędzy zewnętrznym ratingiem a wagą ryzyka budziło początkowo wiele kontrowersji. Wskazywano, że silne uzależnienie wielkości kapitału regulacyjnego od ratingu znacząco zwiększy zapotrzebowanie na usługi świadczone przez agencje ratingowe i wpłynie na jakość tych usług. Obawiano się, że agencje ratingowe mogłyby poprzez nadawanie podmiotom zbyt niskich ratingów wywierać na nie naciski w celu nakłonienia tych podmiotów do zlecenia im ratingów. Jednak,

zdaniem polskiej instytucji nadzorczej<sup>3</sup>, ta kwestia nie powinna mieć istotnego znaczenia dla sektora bankowego w Polsce ze względu na stosunkowo niewielką penetrację rynku polskiego przez agencje ratingowe, w szczególności w zakresie ratingów niezleconych.

Nowe przepisy, uwzględniając postęp w zakresie pomiaru i zarządzania ryzykiem kredytowym, umożliwiają bankom stosowanie metody wewnętrznych ratingów (IRB). Metoda ta pozwala bankom na dokonywanie własnych oszacowań podstawowych parametrów ryzyka kredytowego, które następnie wykorzystywane są do wyznaczenia wag ryzyka dla poszczególnych ekspozycji, a w konsekwencji – ustalenie wielkości wymogu kapitałowego. Jest to całkowicie odmienne i postępowe rozwiązanie w stosunku do istniejącego w poprzednich przepisach. Opierając się na dobrych modelach, można uzyskać dokładniejsze wartości oszacowania rzeczywistej wielkości ryzyka kredytowego niż umożliwiał to poprzedni system opierający się na odgórnych regulacjach, a tym samym bardziej adekwatnie zabezpieczyć się przed ryzykiem. Rolą instytucji nadzorczej jest natomiast weryfikacja jakości modeli używanych do szacowania ryzyka kredytowego oraz udzielenie zgody na stosowanie IRB.

Dostęp do metod wewnętrznych ratingów może być ograniczony ze względu na konieczność posiadania wystarczająco rozbudowanej i bogatej bazy danych, na której opierają się własne modele banków. Dla niektórych banków stworzenie takiej bazy jest po prostu zbyt kosztowne. Jednakże nawet niektóre banki posiadające odpowiednie środki mogą doświadczać trudności ze zgromadzeniem odpowiednich danych dotyczących np. prawdopodobieństwa niewykonania zobowiązania (PD), gdyż posiadają dobry portfel kredytowy zawierający ekspozycje, które bardzo rzadko są niespłacane. Problem z wystarczającymi danymi dotyczy także obszarów, w których banki rozpoczynają swoją działalność lub rozpoczęły ją stosunkowo niedawno i nie zebrały jeszcze wystarczających informacji. Nadzorca wymaga, by szacowanie parametrów (PD, LGD, CCF) odbywało się na podstawie danych z co najmniej 5 lat. Takie wymogi stawiane bankom zapewne utrudniają dostęp do metod wewnętrznych ratingów, ale niewątpliwie mają na celu podniesienie jakości modeli i otrzymywanych dzięki nim wyników, a tym samym adekwatniejszego dopasowania kapitałów do ponoszonego ryzyka.

Wielu ekonomistów i nadzorców bankowych na świecie kierowało uwagę na możliwość wzmocnienia procyklicznych zachowań banków w wyniku wdrożenia nowych wymogów kapitałowych. Cykliczne zachowania banków są naturalną cechą działalności kredytowej, ale regulacje mogą je wzmocniać. Banki zachowują się procyklicznie, jeżeli udzielanie przez nie kredytów, surowość prowadzonej poli-

---

<sup>3</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, Dokument konsultacyjny DK/02/SA/2 *Metoda Standardowa wyliczania wymogów kapitałowych z tytułu ryzyka kredytowego – kontynuacja dokumentu DK/02/SA*, październik 2005 r., s. 23.

tyki oceny kredytowej, praktyka wymaganych zabezpieczeń, jak również zyskowość, są skorelowane z krótkookresowym cyklem koniunkturalnym w gospodarce<sup>4</sup>. Nowe regulacje w zakresie adekwatności ustanawiają silne powiązania między ryzykami a kapitałem. Obawiano się, że w okresie dobrej koniunktury banki będą zachęcane do wzmacniania ekspansji kredytowej poprzez redukcję wymagań kapitałowych. Natomiast w czasie kryzysu znaczny wzrost w wymogach kapitałowych będzie prowadził do ograniczania działalności kredytowej. Jeżeli bodźce kapitałowe powodują takie same zachowania kredytowe banków w całym sektorze, to nawet nieznaczne procykliczne posunięcia na poziomie poszczególnych banków mogą prowadzić do znacznej procyklicznej amplitudy na poziomie całego systemu bankowego<sup>5</sup>.

Standardowa metoda oceny ryzyka kredytowego jest dostępna dla wszystkich banków. Duży nacisk został położony na uwydatnienie wrażliwości na ryzyko – waga ryzyka zależy od zewnętrznego ratingu nadawanego kredytobiorcy przez agencje ratingowe. Powoduje to, że wagi ryzyka nie są już stałe w czasie. Agencje ratingowe powinny starać się, aby nadawane przez nie ratingi uwzględniały długi horyzont czasowy, obejmujący kilka cykli koniunkturalnych. Należy jednak wziąć pod uwagę, że możliwości agencji są ograniczone, a pozyskiwanie i przetwarzanie informacji jest drogie. Warto podkreślić, że oceny nadawane przez agencje ratingowe nie są absolutną miarą ryzyka, a jedynie stanowią skalę przydatną w relatywnych porównaniach (pozwalają określić w danym momencie czasowym ryzykowność jednego przedsiębiorstwa w stosunku do innego). Oznacza to, że do danego ratingu nie jest przypisana stała wartość PD. Jednoczesny wzrost (spadek) PD we wszystkich kategoriach ratingowych nie powinien prowadzić do obniżenia (podwyższenia) ocen przedsiębiorstw<sup>6</sup>, gdyż odległości między poszczególnymi kategoriami pozostają niezmiennione. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Na przykład ratingi nadawane przez Moody's, mimo że nie są uwarunkowane stadium cyklu koniunkturalnego, to jednak są często obniżane w okresie recesji<sup>7</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe czynniki, można przypuszczać, że oceny nadawane przez zewnętrzne agencje ratingowe nie będą stabilne w czasie, a to z kolei przekładałoby się na zmienność wag ryzyka w bankach stosujących standardową metodę ryzyka

<sup>4</sup> E. Horvath, K. Mero, B. Zsomboki, *Studies on the procyclical behaviour of banks, the National Bank of Hungary*, Budapest 2002, s. 5.

<sup>5</sup> K. Mero, B. Zsomboki, *Some Correlations Between the Basel II Capital Accord and Procyclicality – Expected Impact on Hungary in the Light of International Experiences*, [w:] *Studies on the Potential Impacts of the New Basel Capital Accord*, Magyar Nemzeti Bank, Budapest 2003, s. 22.

<sup>6</sup> Oczywiście w przypadku relatywnej zmiany ryzyka przedsiębiorstwo może otrzymać nowy rating.

<sup>7</sup> E. Catarineu-Rabell, P. Jackson, D.P. Tsomocos, *Procyclicality and the new Basel Accord – banks' choice of loan rating system*, Bank of England, London 2003, s. 18.

kredytowego, a w konsekwencji na niestalość wymogów kapitałowych. W Polsce metodą standardową posługuje się większość banków. Wydaje się jednak, że niebezpieczeństwo wystąpienia procyklicznych efektów jest niewielkie. Banki w Polsce finansują podmioty, z których tylko nieliczne mają nadany zewnętrzny rating. W związku z tym większości ekspozycji będzie miała stałe wagi.

Nieco inaczej zagadnienie to wygląda w przypadku banków stosujących metody wewnętrznych ratingów (IRB) do oceny ryzyka kredytowego. Minimalne wymogi kapitałowe są ściśle powiązane z wewnętrznym oszacowaniem parametrów ryzykowności kredytu i kredytobiorcy. To, do jakiego stopnia banki będą musiały obniżyć nadawane przez siebie oceny w czasie recesji, będzie zależeć od sposobu szacowania parametrów. Jeżeli banki założą, że warunki ekonomiczne panujące w momencie zaciągania kredytu pozostaną stałe w okresie kredytowania, to wówczas w czasie pogorszenia (lub polepszenia) koniunktury dokonane oszacowania będą musiały być ponownie rozpatrzone. Jeżeli jednak banki uwzględnią zmiany w otoczeniu ekonomicznym, to wówczas fluktuacje te mogą być mniejsze. Posługiwanie się metodą wewnętrznych ratingów może dać efekt nadmiernego udzielania kredytów, gdy w okresie boomu gospodarczego banki założą, że sprzyjające warunki będą trwać. Ryzyko jest podejmowane w okresie dobrej koniunktury, a skutki są odczuwane w czasie recesji<sup>8</sup>. W Polsce niektóre banki zamierzają w najbliższych latach zacząć stosować metodę IRB. Uzyskanie zgody instytucji nadzorczej na stosowanie metody wewnętrznych ratingów wymaga wykazania nadzorcy, że wewnętrzne systemy ratingowe<sup>9</sup>, stosowane do szacowania parametrów ryzyka wykorzystywanych do wyliczania wymogów kapitałowych, odpowiednio różnicują ryzyko, oraz że szacunki tych parametrów dokładnie charakteryzują istotne aspekty ryzyka. Bank m.in. musi scharakteryzować testy stosowane do wewnętrznej walidacji parametrów (w tym opisać przyjęte scenariusze warunków skrajnych) oraz przedstawić rezultaty testów warunków skrajnych (ang. *stress test*), czyli symulacji wyników modeli, do których zastosowano niesprzyjające negatywne, lecz realistyczne scenariusze rozwoju sytuacji rynkowej i gospodarczej. Dzięki temu oszacowane przez bank parametry ryzyka, na podstawie których wyliczany jest wymóg kapitałowy, powinny uwzględniać różne zakłócenia i niekorzystne zmiany w otoczeniu, a w rezultacie cechować się stabilnością wartości w dłuższym czasie. W związku z powyższym wzmocnienie cyklicznych zachowań banków na skutek wprowadzenia nowych regulacji w zakresie adekwatności wydaje się nieistotne.

W nowych regulacjach w zakresie adekwatności kapitałowej po raz pierwszy znalazły się zapisy odnoszące się do ryzyka operacyjnego. Uwzględnienie tego

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>9</sup> System ratingowy są to metody, procedury, bazy danych, systemy informatyczne oraz procesy kontrolne służące ocenie ryzyka kredytowego, przypisywaniu należności do określonych grup ryzyka oraz szacowaniu charakterystyk ryzyka.

istotnego rodzaju ryzyka w wymogach ma zwiększyć bezpieczeństwo funkcjonowania banków. Instytucje otrzymały możliwość wyboru, spośród trzech metod, wyliczania wymogu kapitałowego: metody podstawowego wskaźnika (BIA), metody standardowej (TSA) i zaawansowanej metody pomiaru (AMA). Dwie pierwsze to tzw. metody proste, których obliczenia opierają się na wyniku z tytułu odsetek i pozaodsetkowym. Nie jest to najlepsze rozwiązanie. Szersza działalność banku znajduje odzwierciedlenie w wyższym wyniku, co przekłada się na wzrost wymogu kapitałowego. Z większą działalnością banku wiąże się więc nieodłącznie wyższe ryzyko operacyjne, co nie zawsze jest prawdą. Ponadto obie metody proste charakteryzują się jeszcze jednym niedociągnięciem – opierają się wyłącznie na danych historycznych.

**Tabela 1. Porównanie wysokości wymogów kapitałowych z tytułu ryzyka operacyjnego, obliczanych metodami BIA i TSA dla banku z przeważającą działalnością inwestycyjną i banku z przeważającą działalnością detaliczną (w PLN)**

Bank z przeważającą działalnością inwestycyjną

Linie biznesowe	Wyniki z tytułu odsetek i pozaodsetkowe			Suma
	2006 r.	2007 r.	2008 r.	
Bankowość inwestycyjna (18%)	4 000 000	5 000 000	6 000 000	15 000 000
Bankowość komercyjna (15%)	1 000 000	1 000 000	1 000 000	3 000 000
Bankowość detaliczna (12%)	1 000 000	1 000 000	1 000 000	3 000 000
Suma	6 000 000	7 000 000	8 000 000	21 000 000
Wymóg kapitałowy obliczony zgodnie z metodą BIA	$\frac{6\,000\,000 + 7\,000\,000 + 8\,000\,000}{3} \times 15\% = 1\,050\,000$			
Wymóg kapitałowy obliczony zgodnie z metodą TSA	$\frac{15\,000\,000 \times 18\% + 3\,000\,000 \times 15\% + 3\,000\,000 \times 12\%}{3} = 1\,170\,000$			

Bank z przeważającą działalnością detaliczną

Linie biznesowe	Wyniki z tytułu odsetek i pozaodsetkowe			Suma
	2006 r.	2007 r.	2008 r.	
Bankowość inwestycyjna (18%)	1 000 000	1 000 000	1 000 000	3 000 000
Bankowość komercyjna (15%)	1 000 000	1 000 000	1 000 000	3 000 000
Bankowość detaliczna (12%)	4 000 000	5 000 000	6 000 000	15 000 000
Suma	6 000 000	7 000 000	8 000 000	21 000 000
Wymóg kapitałowy obliczony zgodnie z metodą BIA	$\frac{6\,000\,000 + 7\,000\,000 + 8\,000\,000}{3} \times 15\% = 1\,050\,000$			
Wymóg kapitałowy obliczony zgodnie z metodą TSA	$\frac{3\,000\,000 \times 18\% + 3\,000\,000 \times 15\% + 15\,000\,000 \times 12\%}{3} = 930\,000$			

Źródło: opracowanie własne.

Jednym z istotnych kryteriów w wyborze pomiędzy metodami BIA i TSA jest wielkość wymogu kapitałowego, którą bank będzie musiał utrzymywać. Instytucja,

której działalność skupia się przede wszystkim w liniach biznesowych mających 12% współczynniki przeliczeniowe będzie raczej preferować TSA nad BIA. Natomiast bank prowadzący przeważającą część swej działalności w liniach biznesowych z 18% współczynnikami przeliczeniowymi, może nie być zainteresowany stosowaniem metody TSA.

Konstrukcja metody TSA stwarza bankom dodatkową możliwość zmniejszania wymogu kapitałowego. Jeżeli w danym roku obrotowym narzut kapitałowy (jest to iloczyn wyniku i współczynnika przeliczeniowego dla danej linii biznesowej) w linii

**Tabela 2. Porównawcze obliczenie wymogów kapitałowych z tytułu ryzyka operacyjnego, z uwzględnieniem dodatnich i ujemnych narzutów kapitałowych (w PLN)**

Linie biznesowe	Narzuty kapitałowe		
	2006 r.	2007 r.	2008 r.
Bankowość inwestycyjna	100 000	100 000	100 000
Działalność dealerska	200 000	200 000	200 000
Detaliczna działalność brokerska	100 000	200 000	100 000
Bankowość komercyjna	200 000	200 000	300 000
Bankowość detaliczna	200 000	200 000	300 000
Płatności i rozliczenia	100 000	100 000	100 000
Usługi pośrednictwa	100 000	100 000	100 000
Zarządzanie aktywami	100 000	100 000	100 000
Suma	1 100 000	1 200 000	1 300 000
Wymóg kapitałowy obliczony zgodnie z metodą TSA	$\frac{1\ 100\ 000 + 1\ 200\ 000 + 1\ 300\ 000}{3} = 1\ 200\ 000$		

Linie biznesowe	Narzuty kapitałowe		
	2006 r.	2007 r.	2008 r.
Bankowość inwestycyjna	100 000	100 000	100 000
Działalność dealerska	-200 000	-200 000	-200 000
Detaliczna działalność brokerska	100 000	200 000	100 000
Bankowość komercyjna	200 000	200 000	300 000
Bankowość detaliczna	200 000	200 000	300 000
Płatności i rozliczenia	100 000	100 000	100 000
Usługi pośrednictwa	100 000	100 000	100 000
Zarządzanie aktywami	100 000	100 000	100 000
Suma	700 000	800 000	900 000
Wymóg kapitałowy obliczony zgodnie z metodą TSA	$\frac{700\ 000 + 800\ 000 + 900\ 000}{3} = 800\ 000$		

Źródło: opracowanie własne.



biznesowej jest ujemny, to jest on uwzględniany w obliczeniach<sup>10</sup>. Oznacza to, że ujemny narzut z jednej linii pomniejsza narzuty z innych linii, a tym samym obniża wymóg kapitałowy. W niekorzystnym przypadku ujemna wartość narzutu w linii z 18% współczynnikiem przeliczeniowym (np. linii biznesowej działalność dealerska) może pomniejszać narzut w linii z 12% współczynnikiem przeliczeniowym (np. bankowość detaliczna).

Pomimo widocznych niedociągnięć obu metod prostych, niewątpliwą zaletą jest dołączony do wyliczeń dla każdego banku obowiązek zarządzania ryzykiem operacyjnym. Ponadto drugi filar nowych regulacji daje bankom możliwość adekwatniejszego obliczania rzeczywistej ekspozycji na ryzyko.

Trzecią metodą wyliczania wymogu kapitałowego na ryzyko operacyjne jest zaawansowana metoda pomiaru (AMA). Wymaga ona spełnienia wielu kryteriów kwalifikujących, ale umożliwia bankowi stosowanie własnego, wewnętrznego systemu pomiaru ryzyka operacyjnego. AMA jest najbardziej wrażliwa na ryzyko, gdyż opiera się nie tylko na historycznych danych, ale korzysta również z analiz scenariuszy.

Interesującym zagadnieniem z zakresu ryzyka operacyjnego są straty, jakie powstają na pograniczu ryzyka operacyjnego i kredytowego<sup>11</sup>. Zgodnie z przepisami bank ma możliwość wyboru, czy tego rodzaju straty chce traktować jako straty z tytułu ryzyka kredytowego, czy ryzyka operacyjnego, co wiąże się z uwzględnianiem przy obliczaniach wymogu kapitałowego dla odpowiednich ryzyk. Brak jasnego rozdzielenia rodzajów strat umożliwia dokonywanie arbitrażu w zakresie kapitału regulacyjnego. Bank stosujący metodę AMA w zakresie ryzyka operacyjnego i metodę FIRB dla ryzyka kredytowego może dokonać arbitrażu poprzez przesunięcie dużych strat z ryzyka operacyjnego (gdzie prowadziłyby do wzrostu wymogu kapitałowego) do ryzyka kredytowego (gdzie nie będą miały wpływu na wielkość kapitału regulacyjnego, gdyż LGD ustalają odgórne przepisy). Dzięki temu uniknie uwzględnienia danych o dużych stratach z pogranicza ryzyka operacyjnego i kredytowego w obliczeniach wymogu kapitałowego. W innym przypadku bank stosujący metodę TSA dla ryzyka operacyjnego i metodę AIRB w zakresie ryzyka kredytowego może dokonać arbitrażu, przesuując dane o dużych stratach z ryzyka kredytowego (gdzie wpływałyby na wielkość wymogu kapitałowego z tytułu ryzyka kredytowego, gdyż LGD jest szacowany przez bank) do ryzyka operacyjnego (gdzie nie będą miały wpływu na wymóg). Takie działanie również pozwoli na nieuwzględnienie przy obliczaniu wymogu kapitałowego danych doty-

<sup>10</sup> Wyjątkiem jest, gdy suma narzutów w danym roku obrotowym byłaby ujemna. W takim przypadku obserwacje z tego roku nie są uwzględniane w liczniku wyliczeń.

<sup>11</sup> Przykładem sytuacji prowadzącej do strat z tytułu ryzyka kredytowego, powiązanej jednak z ryzykiem operacyjnym, jest błąd w modelu scoringowym, skutkujący udzielaniem zgody na finansowanie klientów, którzy w przeciwnym razie nie otrzymaliby kredytu.

czących dużych strat, które są powiązane zarówno z ryzykiem operacyjnym, jak i kredytowym. Słuszne wydaje się zatem oczekiwanie, aby banki, które chcą stosować zaawansowane metody pomiaru ryzyka, starały się wdrożyć je od różnych rodzajów ryzyka, a nie stosować jedynie selektywnie. Inne działanie może wskazywać na próby dokonywania arbitrażu regulacyjnego między poszczególnymi rodzajami ryzyka. Jednak bez względu na to, w jaki sposób dane o stratach są traktowane dla potrzeb obliczania wymogu kapitałowego, istotne jest, aby dokonywać ich klasyfikacji, mając na uwadze jak najlepsze zarządzanie ryzykiem banku<sup>12</sup>. Instytucja nadzorcza, udzielając zgody na stosowanie zaawansowanych metod, może weryfikować sposób postępowania banku ze stratami z pogranicza ryzyka operacyjnego i kredytowego i nie dopuszczać do stosowania arbitrażu w zakresie kapitału regulacyjnego, np. poprzez obligatoryjne działania dostosowawcze w ramach filaru drugiego.

W analizie wpływu nowych regulacji na banki komercyjne w Polsce, która została przedstawiona w dokumencie nadzoru bankowego „Skutki wprowadzenia Nowej Umowy Kapitałowej i Dyrektywy CRD dla polskiego systemu bankowego na tle europejskim i światowym: Wyniki Piątego Badania Ilościowego (QIS5)”<sup>13</sup> zostały dostarczone dane z 19 banków komercyjnych<sup>14</sup>. Ostateczne wyniki QIS5 wskazują, że wprowadzenie nowych rozwiązań spowoduje wzrost aktywów ważonych ryzykiem o 15%. Ten wzrost w całości jest rezultatem dodatkowego wymogu kapitałowego z tytułu ryzyka operacyjnego. Natomiast szacowane ryzyko pozostałych kategorii ujętych w filarze pierwszym uległo niewielkiemu obniżeniu (o 3,1%). W zakresie ryzyka kredytowego największy spadek aktywów ważonych ryzykiem odnotowano dla banków stosujących zaawansowaną metodę wewnętrznych ratingów, a nieco mniejszy spadek dla banków stosujących metodę standardową. Banki posługujące się podstawową metodą wewnętrznych ratingów odnotowały wzrost wymogów. W rozbiciu na poszczególne klasy ekspozycji, we wszystkich podejściach odnotowano spadek wymogów dla należności detalicznych. Jednocześnie wzrosły wymogi dla większości pozostałych kategorii. Dla ryzyka operacyjnego metoda BIA prowadziła do wyższych obciążeń kapitałach niż metoda TSA. Ponadto badania wskazują, że polskie banki byłyby obciążone znacznie wyższym wymogiem kapitałowym z tytułu ryzyka operacyjnego niż inne banki w Unii Europejskiej. Z powyższych informacji wynika, że oprócz port-

<sup>12</sup> G. Bancarewicz, *Wybrane zagadnienia dotyczące strat i modelowania ryzyka operacyjnego w ramach zaawansowanej metody pomiaru (AMA)*, „Bank i Kredyt” Nr 8-9/2007, NBP, Warszawa 2007, s. 99-100.

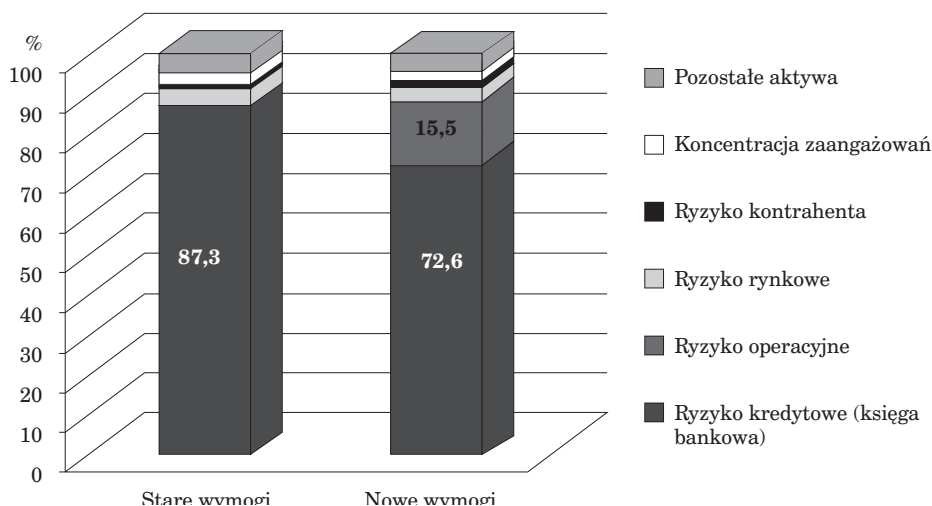
<sup>13</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia Nowej Umowy Kapitałowej i Dyrektywy CRD dla polskiego systemu bankowego na tle europejskim i światowym: Wyniki Piątego Badania Ilościowego (QIS5)*, Warszawa, wrzesień 2006 r.

<sup>14</sup> Łącznie banki objęte badaniem stanowiły na koniec września 2005 r. ok. 80% sektora bankowego pod względem sumy bilansowej oraz aktywów ważonych ryzykiem.

fela detalicznego, właśnie obszar ryzyka operacyjnego może przynieść potencjalnie największe korzyści kapitałowe dla polskich banków przy wdrażaniu metod zaawansowanych. Zagregowane wyniki dla wszystkich banków pokazują spadek współczynnika wypłacalności o 190 pb. Jednakże z punktu widzenia przeciętnego banku ta wielkość prezentuje się inaczej – w dużych bankach występują większe spadki współczynnika wypłacalności niż w bankach małych. Także pod względem charakteru banku zaznaczają się różnice – relatywnie najkorzystniejsze zmiany w wymogach kapitałowych uzyskały banki detaliczne (co w dużym stopniu jest zgodne z koncepcją zmian w nowych regulacjach, która traktuje preferencyjnie należności detaliczne i należności sektora małych i średnich przedsiębiorstw), a mniej korzystne – banki korporacyjne.

Znaczenie poszczególnych ryzyk w obliczanych wymogach kapitałowych uległo pewnym zmianom.

**Wykres 1. Udział wymogów kapitałowych z tytułu poszczególnych rodzajów ryzyka przed i po zastosowaniu nowych regulacji w zakresie adekwatności kapitałowej**



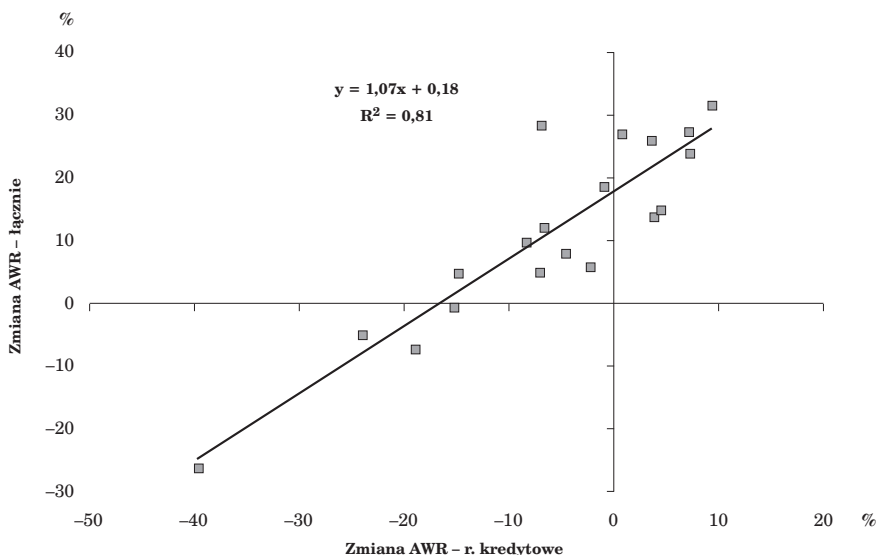
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia..., op. cit., s. 23.*

Wśród różnych rodzajów ryzyka objętych wymogami kapitałowymi nadal najważniejszą rolę odgrywa ryzyko kredytowe w księdze bankowej. Co prawda wymóg z tytułu tego ryzyka w odniesieniu do całkowitego wymogu kapitałowego jest procentowo niższy niż wyznaczony zgodnie z poprzednio obowiązującymi regulacjami, ale nadal kilkakrotnie przewyższa wymogi z tytułu innych rodzajów ryzyka. Istot-

nego znaczenia nabiera nowo wprowadzony wymóg z tytułu ryzyka operacyjnego, który stanowi ok. 15,5% całkowitego wymogu kapitałowego.

Mimo że wzrost wymogów kapitałowych jest w całości związany z ryzykiem operacyjnym, to zmiany w wielkości współczynnika wypłacalności dla poszczególnych banków w 80% wynikają z różnic w zmianach wymogu z tytułu ryzyka kredytowego<sup>15</sup>.

## Wykres 2. Zależność łącznej zmiany AWR (a w konsekwencji wymogu kapitałowego) od zmiany wysokości aktywów ważonych ryzykiem w ryzyku kredytowym



Źródło: Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia...*, op. cit., s. 24.

Nowe regulacje w zakresie adekwatności kapitałowej stawiają przed instytucją nadzorczą kolejne wyzwania. Jedno z bardzo istotnych dotyczy walidacji (zatwierdzenia) zaawansowanych metod pomiaru i zarządzania ryzykiem kredytowym i operacyjnym oraz związanej z tym współpracy nadzorcy konsolidującego i goszczącego<sup>16</sup>. Polski nadzór bankowy przedstawił swoje stanowisko w kwestiach dotyczących procedury walidacji oraz konstrukcji i zawartości wniosku o stosowanie

<sup>15</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia...*, op. cit., s. 20.

<sup>16</sup> Nadzorca konsolidujący jest nadzorcą kraju, w którym znajduje się podmiot dominujący grupy kapitałowej. Natomiast nadzorca goszczący znajduje się w kraju, w którym usytuowana jest jednostka zależna.

zaawansowanych metod w dokumencie konsultacyjnym<sup>17</sup> oraz w dokumentach o zakresie informacji wymaganych od banków<sup>18</sup>.

Wniosek o stosowanie zaawansowanej metody pomiaru ryzyka (operacyjnego lub kredytowego) jest składany na bazie skonsolidowanej do nadzorca konsolidującego. Nadzorcy goszczący oraz nadzorca konsolidujący prowadzą ścisłą współpracę i konsultacje w celu jak najlepszej oceny i weryfikacji informacji zawartych we wniosku oraz przekazanych przez przedstawicieli banku. Nadzorcy goszczący prezentują swoje stanowiska w sprawie udzielenia zezwolenia (oraz ewentualne warunki udzielenia takiego zezwolenia), ale ostateczne podjęcie decyzji leży w gestii nadzorca konsolidującego.

Zaangażowanie polskiej instytucji nadzorczej w walidację modeli stosowanych przez banki działające w Polsce, dla których nadzór polski jest nadzorem goszczącym, zależy od<sup>19</sup>:

- ❖ typu modelu, który jest przedmiotem oceny (np. centralny lub lokalny),
- ❖ istotności, jaką bank-podmiot zależny odgrywa w polskim systemie bankowym,
- ❖ znaczenia, jakie bank-podmiot zależny odgrywa w grupie bankowej,
- ❖ w przypadku systemów kwantyfikacji ryzyka kredytowego – znaczenia portfela aktywów objętego danym systemem ratingowym w proporcji do należności banku ogółem.

Można wyróżnić trzy rodzaje modeli, których walidacji będzie dokonywać nadzór:

- 1) model centralny – model budowany na poziomie podmiotu dominującego, dla którego kalibracja odbywa się centralnie na podstawie danych pochodzących przede wszystkim od podmiotu dominującego,
- 2) model lokalny – model budowany na poziomie banku krajowego, którego kalibracja odbywa się lokalnie na podstawie lokalnych danych,
- 3) model mieszany – model, którego nie można uznać za model centralny lub model lokalny (np. model budowany centralnie, dla którego kalibracja odbywa się lokalnie na podstawie danych lokalnych).

Polska instytucja nadzorcza w przypadku, gdy model jest centralny, a bank (podmiot zależny) ma istotne znaczenie w polskim systemie bankowym, przewodzi aktywną współpracę z nadzorcą konsolidującym przy walidacji modelu oraz wdrożenia lokalnego<sup>20</sup>. Jeżeli jednak bank ma mniejsze znaczenie w polskim syste-

<sup>17</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Dokument konsultacyjny DK/9/Walidacja...*, op. cit.

<sup>18</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Zakres informacji wymaganych od banków – metoda zaawansowana wyliczania wymogu kapitałowego dla ryzyka operacyjnego*, kwiecień 2007 r.; Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Zakres informacji wymaganej od banków – metoda zaawansowana wyliczania wymogu kapitałowego dla ryzyka kredytowego*, marzec 2007 r.

<sup>19</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Dokument konsultacyjny DK/9/Walidacja...*, op. cit., s. 13.

<sup>20</sup> W przypadku, gdy model obejmuje portfel należności o nieznaczącym udziale w należnościach banku ogółem, to nadzór polski przewiduje udział tylko w walidacji wdrożenia lokalnego.

mie bankowym, to nadzór ogranicza się jedynie do pozyskania od nadzorca konsolidującego informacji o przebiegu i wyniku walidacji modelu. W przypadku modelu lokalnego w istotnym banku w Polsce, nadzorca pełni wiodącą funkcję w procesie walidacji modelu i sposobu jego wdrożenia<sup>21</sup>. Gdy bank jest nieistotny, a model lokalny, to nadzorca prawdopodobnie ograniczy się od udziału w walidacji w zakresie, w jakim zwróci się o to do niego nadzorca konsolidujący. W przypadku modeli mieszanych podejście będzie podejmowane indywidualnie, m.in. w zależności od udziału banku-podmiotu zależnego w tworzeniu modelu oraz oczekiwań nadzorca konsolidującego co do zakresu współpracy.

Przedstawione powyżej informacje oraz świadomość, że polski nadzorca dla większości banków działających w Polsce jest nadzorcą goszczącym, mogą budzić obawy co do wpływu polskiego nadzoru na zakres i jakość walidacji modeli oraz decyzję o wydaniu zgody na stosowanie zaawansowanych metod pomiaru ryzyka operacyjnego lub kredytowego. Należy jednak podkreślić, że współpraca, wymiana informacji i konsultacje nadzorów różnych krajów podczas walidacji modeli rzeczywiście występują. Ponadto w przypadku, gdyby polski nadzorca ocenił i wydał opinię, że dany model nie powinien być wdrożony w banku w Polsce, to nawet jeżeli nadzorca konsolidujący pragnie wydać zgodę na dany model, może ograniczyć zgodę do banków w innych krajach. Częściowe wyłączenie ze stosowania zaawansowanej metody jest łatwiejsze, jeżeli bank działający w Polsce nie jest istotny w swojej międzynarodowej grupie kapitałowej.

Innym, również bardzo ważnym wyzwaniem dla instytucji nadzorczej, jest wypracowanie własnych zasad walidacji modeli. W tym obszarze polski nadzorca nie powinien napotkać większych przeszkód. Dobra współpraca oraz wymiana doświadczeń pomiędzy nadzorcami różnych krajów sprzyja rozprzestrzenianiu wiedzy i wypracowanych metod w tym zakresie. Ponadto polski nadzór dokonał już kilku walidacji dotyczących modeli dla ryzyka kredytowego, zyskując własną wiedzę i doświadczenie oraz tworząc i rozwijając swoje standardy walidacyjne.

Z przedstawionej tu analizy jasno wynika, że przemiany, jakie dokonują się w bankach na skutek wprowadzenia nowych przepisów w zakresie adekwatności kapitałowej, bardzo korzystnie wpływają na bezpieczeństwo banków. Rozszerzeniu uległ zakres rodzajów ryzyka (ryzyko kredytowe i rynkowe zostało uzupełnione o ryzyko operacyjne), z tytułu których należy utrzymywać kapitał. Metoda standardowa dla ryzyka kredytowego jest oparta na zewnętrznych ratingach, a wachlarz dostępnych wag ryzyka uległ istotnemu rozszerzeniu. Ponadto dopuszczono stosowanie zaawansowanych metod pomiaru ryzyka kredytowego i operacyjnego, które opierają się na własnych modelach banków. Przedstawione zabiegi prowadzą do

---

<sup>21</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Dokument konsultacyjny DK/9/Walidacja...*, *op. cit.*, s. 14.

tego, aby wymóg kapitałowy jak najlepiej odzwierciedlał wielkość ryzyka ponoszonego przez bank.

Zgodnie z przepisami filaru drugiego, proces szacowania kapitału wewnętrznego dostosowanego do poziomu ryzyka spoczywa na banku, natomiast obowiązkiem instytucji nadzorczej jest jego ocena. Filar trzeci nakłada na banki dodatkowe wymogi sprawozdawcze, aby zwiększyć przejrzystość rynków i umożliwić ich uczestnikom lepszą obserwację działalności bankowej.

Kreowane przez nowe regulacje bodźce mają zachęcić banki do wprowadzania nowoczesnych i precyzyjnych sposobów szacowania ryzyka i kapitału potrzebnego do pokrycia ewentualnych strat, co przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa banków. Ważną rolę w tym obszarze mają nadzorca goszczący i nadzorca konsolidujący, którzy współpracują podczas dokonywania oceny i weryfikacji informacji przedstawionych we wnioskach banków o stosowanie zaawansowanych metod pomiaru ryzyka składanych na bazie skonsolidowanej. Wzajemne przekazywanie informacji i konsultacje służą wymianie doświadczeń, sprzyjając rozprzestrzenianiu wiedzy i wypracowanych metod w tym obszarze.

## **2. AKTYWNOŚĆ BANKÓW PO WPROWADZENIU NOWYCH ROZWIĄZAŃ W ZAKRESIE ADEKWATNOŚCI KAPITAŁOWEJ**

Banki działające w Polsce zazwyczaj prowadziły politykę utrzymywania nadwyżki kapitału ekonomicznego ponad kapitał regulacyjny. Wprowadzenie nowych przepisów z zakresu adekwatności nie skutkowało gwałtownym wzrostem utrzymywanych kapitałów, a czasami doprowadzało wręcz do redukcji zbędnej nadwyżki. Ogólna aktywność banków nie została zahamowana. Natomiast nowe regulacje mogą istotnie oddziaływać na zmiany w wysokości wymogów kapitałowych dla poszczególnych obszarów, zachęcając do zwiększenia lub zmniejszenia poszczególnych działalności.

Dostęp do zaawansowanych metod pomiaru ryzyka kredytowego i operacyjnego jest ograniczony. Banki muszą spełnić najpierw wiele kryteriów, a następnie uzyskać zgodę nadzoru na stosowanie metody zaawansowanej. Obecnie żaden bank nie stosuje zaawansowanej metody dla ryzyka kredytowego lub operacyjnego. W związku z tym w pierwszych latach będą dominować metody proste – BIA i TSA w ryzyku operacyjnym oraz SA w kredytowym.

Metoda podstawowego wskaźnika (BIA) i metoda standardowa (TSA) bezpośrednio wpływają na zwiększenie ogólnego wymogu kapitałowego, gdyż dotyczą ryzyka operacyjnego, które wcześniej nie było, a obecnie jest ujmowane w regulacjach. Metoda standardowa pozwala na obliczenie wymogu kapitałowego dla poszczególnych obszarów działalności banku – ośmiu linii biznesowych. W obliczeniach stosowane są współczynniki przeliczeniowe o różnych wartościach dla

poszczególnych linii biznesowych (12%, 15%, 18%). Wobec tego można by próbować wskazać, w jakich obszarach nowe przepisy bardziej zwiększają wymóg, a w jakich mniej<sup>22</sup>. Jednakże nie jest to silna zachęta dla banków do przesuwania swojej działalności z jednego obszaru do drugiego, gdyż wielkość wymogu kapitałowego z tytułu ryzyka operacyjnego jest znacznie mniejsza niż z tytułu ryzyka kredytowego (patrz wykres 1). Główna część wymogów obejmuje wymóg kapitałowy dla ryzyka kredytowego i to właśnie możliwości zmiany jego wysokości przede wszystkim interesują banki. Obecnie dominującą metodą do wyliczeń wymogu z tytułu ryzyka kredytowego jest metoda standardowa (SA).

**Tabela 3. Zmiany wymogu kapitałowego według klas ekspozycji w metodzie standardowej dla ryzyka kredytowego**

Wyszczególnienie	Wielkość portfela (% aktywów ważonych ryzykiem)	Zmiana aktywów ważonych ryzykiem (%)	Zmiana przeciętnej wagi ryzyka* (pp)
Przedsiębiorstwa niefinansowe	24,0	11,6	6,8
Banki i instytucje finansowe	8,7	34,3	7,4
Rządy, samorządy i banki centralne	1,0	70,0	1,5
MŚP** korporacyjne	11,6	6,0	1,0
MŚP detaliczne	9,6	-20,9	-21,8
Pozostały detal	10,3	-23,4	-23,5
Należności hipoteczne	15,4	-25,7	-22,3
Należności odnawialne	3,8	-13,5	-24,6
Kredytowanie specjalistyczne	2,6	3,3	2,9
Nabyte wierzytelności	0,0	-15,1	-15,1
Inwestycje kapitałowe	0,6	34,1	33,1

\* Przeciętna waga ryzyka – stosunek aktywów ważonych ryzykiem do wartości bilansowej.

\*\* MŚP – małe i średnie przedsiębiorstwa.

Źródło: na podstawie: Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia...*, op. cit., s. 28.

Badania QIS5 ukazują, że w wymogach kapitałowych dla ryzyka kredytowego (wyznaczanych metodą standardową) największy wzrost wymogu występuje dla należności rządowych, należności od instytucji finansowych i inwestycji kapitałowych. Spadek odnotowano przede wszystkim dla wszystkich typów należności detalicznych. Największy wzrost przeciętnej wagi ryzyka odnotowano dla należno-

<sup>22</sup> Np. dla linii biznesowej bankowości detalicznej stosowany jest współczynnik przeliczeniowy 12%, a dla linii biznesowej bankowości komercyjnej 15%.



ści od przedsiębiorstw i banków, a spadek dla należności detalicznych. Nowe regulacje w zakresie adekwatności zachęcają banki w Polsce do zwiększania działalności w obszarze detalicznym. Nawet część małych i średnich przedsiębiorstw może być klasyfikowana do tej kategorii, powiększając korzyści banku w postaci niższego wymogu kapitałowego.

Wyniki QIS5 wskazują, że z wprowadzeniem nowych regulacji z zakresu adekwatności kapitałowej związany jest wzrost wymogów kapitałowych<sup>23</sup>. Zmiany w wymogach w poszczególnych bankach mogą być różne i w dużym stopniu zależą od umiejętności zarządzania aktywami. Ekspozycje otrzymujące wyższe wagi ryzyka będą wymagać więcej funduszy własnych, natomiast te o niższych wagach – mniej. Łączny wymóg kapitałowy zależy od struktury portfela kredytowego. Instytucje niespełniające wymogów kapitałowych będą musiały się starać dostosować. Banki, które odczuwają wyraźniej wzrost kapitału regulacyjnego, będą zmuszone dokonać dokapitalizowania lub restrukturyzacji swojego portfela, zmniejszając działalność w obszarach wymagających większego kapitału regulacyjnego, a zwiększając w obszarach o mniejszych wymogach kapitałowych. Jednym z możliwych rozwiązań jest także przeniesienie części rosnących kosztów na kredytobiorców. Jeżeli banki prowadzące działalność kredytową mało elastycznie (np. funkcjonujące w niszy rynkowej) będą borykać się z problemem z pozyskaniem kapitału, to wymusi to ograniczenie zakresu ich działalności, a nawet wobec zagrożenia utratą rentowności, poddanie się procesom fuzji i przejęć. Natomiast w przypadku spadku wymogów kapitałowych banki są zachęcane, by rozwijać swoją działalność. Może przyjmować to formę ogólnego wzrostu biznesu lub skierowanego przede wszystkim na obszary związane z niższymi wymogami kapitałowymi.

Wdrożenie nowych regulacji dotyczących wymogów kapitałowych, jak wskazano wcześniej<sup>24</sup>, nie powinno wzmacniać procyklicznych zachowań banków w Polsce. W związku z tym nie należy oczekiwać, że w systemie bankowym podczas dobrej koniunktury będzie następowała redukcja wymogów kapitałowych, a w czasie kryzysu ich znaczny wzrost, oddziałując poprzez to na aktywność banków – zachęcając do zwiększania działalności w czasie prosperity i ograniczania w okresie dekonunktury.

Ekspozycje wobec banków w Polsce w miejsce 20% wagi ryzyka (dla ryzyka kredytowego) mogą w innych krajach otrzymywać obecnie wyższe wagi, uzależnione od ratingu zewnętrznego. Ponadto, jeżeli kraj członkowski UE przyjął opcję, w której waga ekspozycji wobec banków uzależniona jest od wagi ekspozycji wobec rządu (a to z kolei od ratingu zewnętrznego kraju), wówczas przekłada się to na wyższe wagi dla ekspozycji wobec banków w Polsce. Oznacza to wzrost kosztów finansowania dla banków z Polski, a więc i obniżenie ich konkurencyjności, a w dalszej per-

<sup>23</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia...*, *op. cit.*, s. 51.

<sup>24</sup> Zagadnienie procykliczności zob. s. 88–90.

spektywie negatywny wpływ na całą gospodarkę. Wydaje się jednak, że będzie to sytuacja przejściowa, gdyż członkostwo w Unii Europejskiej, a następnie w Unii Gospodarczej i Walutowej powinno wpłynąć na poprawę stanu polskiej gospodarki oraz sytuacji finansów publicznych, a w ślad za tym na podwyższenie ratingu<sup>25</sup>. Obecnie jednak sprostanie nowym standardom wymaga ponoszenia przez banki niemałych nakładów inwestycyjnych.

Wprowadzenie nowych regulacji w zakresie adekwatności kapitałowej może wpłynąć na konkurencyjność między podmiotami stosującymi metodę wewnętrznych ratingów (IRB), a podmiotami, które nie mogą jej (jeszcze) stosować. Szczególnie widoczne jest to w obszarach, dla których obciążenia kapitałowe wyraźnie różnią się między metodą standardową a IRB. Ponadto konkurencyjność może zostać zakłócona między instytucjami objętymi nowymi regulacjami a analogicznymi instytucjami prowadzącymi działalność poza Unią Europejską (nie objętymi tym przepisami).

Nowe rozwiązania kryją niebezpieczeństwo zwiększenia dominacji dużych, międzynarodowych banków. Instytucje te zajmują pozycję ułatwiającą odnoszenie korzyści ze stosowania niskich wag ryzyka w metodzie IRB. Dzięki temu mogą oferować swoje usługi taniej niż mniej rozwinięte banki, szczególnie w krajach rozwijających się<sup>26</sup>.

Z przedstawionej powyżej analizy jednoznacznie wynika, że nowe regulacje z zakresu adekwatności oddziałują pozytywnie na aktywność banków w Polsce. Ponieważ banki zazwyczaj prowadziły politykę utrzymywania nadwyżki kapitału ekonomicznego ponad kapitał regulacyjny, więc wprowadzenie nowych przepisów nie wymusiło gwałtownego wzrostu utrzymywanych kapitałów, a czasami doprowadziło nawet do redukcji zbędnej nadwyżki i bardziej efektywnego wykorzystania kapitałów. W związku z tym ogólna aktywność banków nie została zahamowana.

Należy jednakże zaznaczyć, że nowe przepisy mogą istotnie oddziaływać na zmiany w wysokości wymogów kapitałowych dla poszczególnych obszarów, zachęcając do rozszerzenia lub ograniczenia poszczególnych działalności. Szczególnie wyraźne bodźce do zwiększania działalności powstają w obszarze detalicznym.

Nowe regulacje niosą ze sobą niebezpieczeństwo zakłóceń konkurencyjności. Dotyczy to przede wszystkim podmiotów stosujących do pomiaru ryzyka kredytowego metodę wewnętrznych ratingów oraz podmiotów, które nie mogą tej metody obecnie stosować. Konkurencyjność może zostać także zakłócona pomiędzy instytucjami podlegającymi nowym regulacjom a analogicznymi instytucjami prowadzącymi działalność poza Unią Europejską i nie objętymi tym przepisami.

<sup>25</sup> J. Zombirt, *Nowa Umowa Kapitałowa. Ewolucja czy rewolucja*, CeDeWu, Warszawa 2007, s. 208.

<sup>26</sup> M. Meier-Ewert, *Basel II: The Remaining Issues*, CEPS Policy Brief No. 13, March 2002, [www.aei.pitt.edu](http://www.aei.pitt.edu), s. 18.

### 3. WPŁYW NOWYCH REGULACJI Z ZAKRESU ADEKWATNOŚCI KAPITAŁOWEJ NA EFEKTYWNOŚĆ DZIAŁANIA BANKÓW

Zgodnie z nowymi przepisami wyliczanie wymogu kapitałowego na ryzyko operacyjne i kredytowe przez banki może odbywać się przy zastosowaniu zaawansowanych metod pomiaru (AMA i IRB). Cechą charakterystyczną powyższych metod jest wykorzystywanie własnych, wewnętrznie zbudowanych modeli pomiaru ryzyka. Banki zdają sobie sprawę, że stosowanie metod AMA i IRB wiąże się z niższymi wymogami kapitałowymi niż w przypadku posługiwania się metodami prostymi (BIA lub TSA i SA), więc w miarę możliwości są zainteresowane przechodzeniem na metody zaawansowane. Jest to kosztowne przedsięwzięcie. Aby stosować zaawansowaną metodę, bank musi spełniać wiele kryteriów zarówno jakościowych jak i ilościowych. Budowa modeli według nowych wytycznych i ich walidacja oraz zmiany w zarządzaniu ryzykiem wymagają wiele pracy oraz zmian dostosowawczych w instytucji. Także przygotowanie wniosku do nadzoru wraz z niezbędnymi załącznikami, w których bank wykazuje się gotowością do stosowania zaawansowanej metody, pochłania niemało czasu i środków. Instytucja nadzorcza ma 6 miesięcy na analizę i sprawdzenie przedstawionych informacji oraz podjęcie decyzji o udzieleniu (lub nie) zgody na stosowanie zaawansowanej metody. W trakcie tego sześciomiesięcznego okresu nadzorca pojawia się na specjalnej inspekcji w banku, by pozyskać dodatkowe informacje oraz zweryfikować dotychczas przekazane. Pomimo tak długiej i kosztownej drogi do stosowania zaawansowanych metod banki starają się o uzyskanie zgody na IRB oraz AMA. Z pewnością nie są to działania pochopne, lecz przemyślane i poprzedzone dokładną analizą koniecznych do poniesienia kosztów i spodziewanych korzyści, zarówno finansowych, jak i niefinansowych (np. zwiększenie prestiżu firmy). Jeżeli wynik takich analiz wskazuje na opłacalność przejścia na metody zaawansowane, to bank podejmuje starania, by uzyskać zgodę instytucji nadzorczej. Stosowanie metod zaawansowanych wydaje się korzystne dla banków w Polsce, gdyż obecnie niektóre już ubiegają się o metody wewnętrznych ratingów, a kolejne przygotowują wnioski do nadzoru.

Banki nie są zmuszane do jednoczesnego objęcia zaawansowanymi metodami całej swojej działalności. Nowe przepisy pozwalają na stopniowe wdrażanie tych metod według przyjętego harmonogramu. Możliwe jest także objęcie zaawansowanymi metodami trwale tylko części ekspozycji. Dzięki temu większa grupa banków ma możliwość dostępu do zaawansowanych metod i korzyści płynących z ich stosowania. Jest to szczególnie ważne, gdy pozyskanie danych i budowa modeli dla potrzeb IRB lub AMA w pewnych obszarach wymaga znacznie więcej czasu lub jest to nieopłacalne. Istotną rolę w podejmowaniu decyzji o stopniowym przechodzeniu lub częściowym stosowaniu zaawansowanych metod odgrywa nadzór bankowy, który wypracowuje kryteria ilościowe i jakościowe konieczne do spełnienia przez

ubiegające się o to banki. CEBS (ang. *Committee of European Banking Supervisors*) w swoich wytycznych<sup>27</sup> wskazuje, że nadzorca może określić np. minimalną łączną wartość ekspozycji ważonych ryzykiem objętych metodą IRB (kryterium ilościowe) lub wymagać, by zaawansowana metoda objęła ekspozycje dotyczące głównej działalności instytucji (kryterium jakościowe). Dzięki temu więcej banków może stosować zaawansowane metody, a jednocześnie zmniejszana jest możliwość wybiórczego stosowania poszczególnych metod jedynie w celu osiągnięcia korzyści pod względem wymogów kapitałowych, bez faktycznego zaangażowania instytucji w zaawansowany pomiar i zarządzanie ryzykiem.

Obowiązujące przepisy są bardziej szczegółowe od wcześniejszych. Zgłaszano uwagi, że nowe regulacje zawierają zbyt wiele szczegółów, dokładnych opisów, są za bardzo złożone. Niektórzy uważają także, że nowe propozycje ograniczą możliwości banków do wypracowania bardziej złożonych metod zarządzania ryzykiem, a koszt zgodności z przepisami może być nadmiernie wysoki, przewyższający korzyści z poprawy w zarządzaniu<sup>28</sup>. Należy jednak podkreślić, że szczegółowość niektórych zapisów nowych regulacji jest podobna w sposobach pomiaru ryzyka i umożliwiała porównywalność wymogów między bankami. Obecnie banki starają się wcielić w życie propozycje niesione przez nowe regulacje. Wymaga to czasu i środków. Dlatego nie należy oczekiwać, że banki w Polsce będą od razu wypracowywać nowe i coraz bardziej złożone metody pomiaru i zarządzania ryzykiem. Oczywiście w miarę upływu czasu takie procesy zapewne nastąpią, ale przede wszystkim w dużych instytucjach zagranicznych. Te pomysły będą rozprzestrzeniać się w świecie, a więc i w Polsce, gdzie znaczna część banków wchodzi do międzynarodowych grup kapitałowych. Jeżeli wypracowane metody zyskają uznanie, być może stanie się to impulsem do nowelizacji regulacji w zakresie adekwatności lub stworzenia całkiem nowych.

Nowe przepisy oddziałują na zachowania banków, kreując bodźce do precyzyjniejszego pomiaru ryzyka. Zachętę do wprowadzania nowoczesnych sposobów pomiaru ryzyka stanowi przede wszystkim perspektywa utrzymywania niższych wymogów kapitałowych. Pewną rolę odgrywa także dyscyplina rynkowa. Banki są zobowiązane do ujawniania m.in. jakie metody pomiaru ryzyka stosują, która ta informacja wpływa na ocenę instytucji przez uczestników rynku. Posługiwanie się bardziej zaawansowanymi metodami nie tylko wpływa pozytywnie na wizerunek instytucji, ale także podnosi konkurencyjność banku.

Adekwatniejszy pomiar ryzyka łączy się z lepszym zarządzaniem. Częścią nowych regulacji są przepisy dotyczące szczegółowych zasad funkcjonowania sys-

---

<sup>27</sup> Committee of European Banking Supervisors, Guidelines on the implementation, validation and assessment of Advanced Measurement (AMA) and Internal Ratings Based (IRB) Approaches (GL10), 4 April 2006, § 105.

<sup>28</sup> J. Zombirt..., *op. cit.*, s. 204.

temu zarządzania ryzykiem, które motywują banki do przyjmowania nowoczesnych praktyk zarządczych. Ponadto precyzyjniejsze oszacowania oraz możliwość przeprowadzania bardziej złożonych analiz dostarczają kierownictwu banku wielu interesujących informacji, które powinny być uwzględnione w procesie zarządzania, przekładając się na efektywniejsze funkcjonowanie banku. Wykorzystywanie w bieżącym zarządzaniu wyników, pochodzących z modeli wewnętrznych uzyskanych na potrzeby wyznaczania wymogów kapitałowych, jest weryfikowane przez nadzór, gdy instytucja stara się o zgodę na stosowanie zaawansowanych metod pomiaru ryzyka. Bank musi spełnić tzw. test stosowania, czyli m.in. wykazać, że z informacji uzyskiwanych z modeli korzysta się nie tylko przy wyliczaniu adekwatności kapitałowej, ale także w codziennych praktykach biznesowych, a zwłaszcza w zarządzaniu ryzykiem.

Bardzo ważnym wymogiem jakościowym nowych regulacji, który wspiera efektywność działania banków, jest całkowite oddzielenie obszaru sprzedaży banku od obszaru kwantyfikacji ryzyka (rozumianego jako budowa modeli wewnętrznych oraz tworzenie procesów zarządzania ryzykiem). W znacznym stopniu zmniejsza to pokusę nadużyć i konfliktu interesów pomiędzy siłami sprzedaży a jednostkami kontrolującymi ryzyko w banku, wynikających z naturalnych rozbieżności pomiędzy ustalonym celem marketingowym i chęcią zysku a bezpieczeństwem finansowym banku i ponoszonym ryzykiem. Działanie banku jest wtedy bardziej efektywne w sensie optymalnego wiązania zysku i ryzyka oraz unikania niepotrzebnych strat finansowych i reputacyjnych, spowodowanych nieuczciwym działaniem, np. zewnętrznych (partnerskich) sił sprzedaży wynagradzanych prowizyjnie.

Podobny wymiar ma obligatoryjne oddzielenie jednostek tworzących modele wewnętrzne oraz przeprowadzających ich akceptację na poziomie banku. Zapobiega to sztucznemu zawyżaniu przez budujących modele wskaźników określających skuteczność i moc prognostyczną modeli lub wybiórczego stosowania testów statystycznych w celu szybszego zatwierdzenia modeli do użytku. Dodatkowo nad rzetelnością modeli, prawidłowością procesów ich budowy oraz zatwierdzania czuwa audyt wewnętrzny, który przeprowadza obowiązkowe okresowe przeglądy odpowiednich procedur oraz raportów z ich stosowania.

Interesującym efektem wprowadzenia nowych regulacji może być bardziej przemyślane alokowanie przez banki kapitału w różnych obszarach biznesowych, kierując się wielkością kapitału regulacyjnego przypisanego poszczególnym ekspozycjom. Rezultaty badania QIS5 wskazują, że we wszystkich podejściach do pomiaru ryzyka kredytowego (SA, FIRB i AIRB) widoczny jest spadek wymogów dla należności detalicznych. W zagregowanym podejściu przeciętna waga ryzyka<sup>29</sup> dla należności detalicznych obniża się z ok. 90% do 70% w metodzie standardowej i do 42%–45% w metodzie wewnętrznych ratingów. Pogłębiona analiza zachęt kapi-

<sup>29</sup> Przeciętna waga ryzyka – stosunek aktywów ważonych ryzykiem do sumy bilansowej.

tałowych do wprowadzenia metod ratingów wewnętrznych ukazuje, że metody zaawansowane dla ryzyka kredytowego mogą znacząco obniżyć wymogi kapitałowe banków. Według badań banki mogą uzyskać największe korzyści z wprowadzenia metod zaawansowanych w ryzyku kredytowym dla portfeli detalicznych<sup>30</sup>. Powinno to zachęcać je do dalszej eksploracji tego obszaru biznesowego. Przykład wpływu na efektywne wykorzystanie kapitału przez banki był widoczny ostatnio w obszarze kredytów zabezpieczonych hipoteką. Banki, korzystając z dobrej koniunktury w poprzednich latach, zaczęły intensywną sprzedaż w tym segmencie. Taka ekspansja była możliwa także dzięki obniżonej wadze ryzyka dla ekspozycji zabezpieczonych na nieruchomościach mieszkalnych. Niższy wymóg kapitałowy z tytułu tych ekspozycji uwolnił część kapitału, którą można było wykorzystać w procesie kredytowym.

Zmiany w składzie portfela banku, mające na celu lepszą alokację kapitału, podnoszą efektywność działania instytucji. Nowe przepisy skłaniają banki do restrukturyzacji swojego portfela, biorąc pod uwagę zmiany w wysokości wymogów regulacyjnych w poszczególnych obszarach. Najszybsze zmiany wymuszane są w bankach, które odnotowują silny wzrost wysokości wymogów kapitałowych w wyniku zmian przepisów. Lepszy dobór składu portfela przynosi oszczędności kapitałowe, które mogą być wykorzystane np. do finansowania dalszego rozwoju działalności.

Jeżeli banki utrzymywały więcej kapitału niż wynikało to z poprzednich regulacji (np. na pokrycie ewentualnych strat z tytułu innych ryzyk niż kredytowe i operacyjne), to stosowanie obecnych przepisów nie musi powodować wzrostu tego kapitału. Co prawda nowe wymogi odnoszą się do znacznie większego spektrum rodzajów ryzyka niż poprzednie. Oprócz trzech ryzyk z pierwszego filaru – kredytowego, operacyjnego i rynkowego – bank musi uwzględniać także inne rodzaje ryzyka, które są istotne w jego działalności (np. ryzyko utraty reputacji). Wymagania te zawarte są w drugim filarze. Jednakże jeżeli bank stosując obecnie obowiązujące przepisy oszacuje, że nie potrzebuje utrzymywać więcej kapitału, to nowe regulacje nie spowodują wzrostu tego kapitału. Może się nawet zdarzyć, że bank będzie utrzymywał mniej kapitału niż dotychczas, jeżeli znacznie zmniejszy się wymóg z tytułu ryzyka kredytowego. Nastąpi redukcja „nadwyżkowego” kapitału ekonomicznego.

Nowe regulacje pozwalają na lepszą wycenę ryzyka związanego z danymi produktami, a lepsza wycena (czyli odzwierciedlenie rzeczywistości) wiąże się bezpośrednio z bardziej efektywnym działaniem i podejmowaniem bardziej racjonalnych decyzji. W przypadku ryzyka operacyjnego możliwe jest wykorzystanie wiadomości o poniesionych dotychczas stratach operacyjnych związanych z danym produk-

---

<sup>30</sup> Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, *Skutki wprowadzenia...*, op. cit., s. 32, 52.

tem lub usługą, jak również informacji pozyskanych w procesie samooceny<sup>31</sup>. Są to cenne dane, które mogą być przydatne do oceny opłacalności produktu lub jego wyceny. W przypadku ryzyka kredytowego zadanie wydaje się łatwiejsze. Dla każdej ekspozycji można wyznaczyć wartość kapitału regulacyjnego. W metodzie standardowej – wykorzystując ratingi zewnętrzne, a w metodach zaawansowanych – wewnętrzne. Pomimo że wdrożenie metody wewnętrznych ratingów (IRB) lub zaawansowanej metody pomiaru ryzyka operacyjnego (AMA) jest kosztownym przedsięwzięciem, to należy pamiętać, iż nowe regulacje nagradzają banki o bardziej zaawansowanych i efektywnie funkcjonujących metodach pomiaru ryzyka w postaci zmniejszania wielkości kapitału regulacyjnego. Jednak uzyskana przez instytucje w ten sposób ulga kapitałowa nie zawsze przekłada się na zmniejszenie cen produktów bankowych. Koszt kredytu zależy od sytuacji każdego banku. Należy zauważyć, że koszt kapitału jest tylko jednym z elementów wpływających na koszt kredytu. Najważniejszym składnikiem kosztu kredytu jest koszt refinansowania, czyli koszt środków występujących po stronie pasywów w bilansie banku. Kolejnym istotnym komponentem jest koszt zasobów ludzkich i materialnych, niezbędnych do pozyskiwania finansowania i do udzielania kredytów. Trzecim elementem jest koszt ryzyka<sup>32</sup>. Bank, udzielając kredytu, musi przyjąć założenie, że w związku z tą czynnością mogą wystąpić straty. Opierając się na danych historycznych, oszacowuje ich wysokość w przyszłym okresie. Otrzymana wartość to strata oczekiwana. Na jej pokrycie bank musi utrzymywać rezerwy. Straty powinny być zrównoważone przychodami, więc bank przenosi koszty strat w postaci premii za ryzyko (marży), która zawarta jest w cenie kredytu. Suma wszystkich premii powinna być (teoretycznie) równa stracie oczekiwanej<sup>33</sup>, liczonej zgodnie ze wzorem:

$$EL = PD \times LGD \times EAD^{34}.$$

Jednak faktyczne straty mogą być wyższe niż oczekiwane. Dlatego bank musi utrzymywać pewien zasób kapitału na pokrycie strat nieoczekiwanych. Regulacyjny koszt kapitału jest dopiero czwartym i najmniejszym komponentem kosztu kredytu<sup>35</sup>. W takim razie nawet jeżeli zastosowanie przez bank metod pomiaru ryzyka oferowanych przez nowe regulacje przełoży się na niższe wymogi kapita-

<sup>31</sup> W procesie samooceny określana jest wielkość ryzyka operacyjnego (np. częstotliwość i dotkliwość strat) związanego np. z danym produktem, procesem.

<sup>32</sup> P. Thoraval, A. Duchateau, *Financial stability and the New Basel Accord*, „Financial Stability Review” No. 3, Banque de France, November 2003, s. 58.

<sup>33</sup> Faktycznie powinna ją przewyższać, aby bank zarabiał.

<sup>34</sup> M. Stefański, *Kierunki ewolucji sektora bankowego w Polsce po 1989 roku*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2006, s. 265.

<sup>35</sup> P. Thoraval, A. Duchateau, *Financial...*, *op. cit.*

lowe, nie musi to znaleźć odzwierciedlenia w korzystniejszych dla klientów cenach produktów bankowych.

Trzeci filar nowych regulacji określa obowiązki informacyjne banków w obszarze szeroko rozumianego ryzyka działalności i adekwatności kapitałowej. Przypisywana jest mu nazwa dyscypliny rynkowej. Jednakże użycie tego pojęcia w odniesieniu do trzeciego filaru jest jednak w pewnej mierze nieprecyzyjne. Podstawowym elementem składowym dyscypliny rynkowej są bowiem procesy monitorowania działalności banków i oddziaływania na decyzje ich kierownictw przez podmioty sektora prywatnego<sup>36</sup>. Wymagania informacyjne nie mają zaś bezpośredniego wpływu na intensywność tych procesów, która jest pochodną przede wszystkim motywacji po stronie podmiotów sprawujących dyscyplinę rynkową. Wymagania te mogą się jednak przyczynić pośrednio do wzmocnienia dyscypliny rynkowej. Poprawa dostępności i jakości informacji powoduje obniżenie kosztów rynkowego monitorowania, co sprawia, że staje się ono opłacalne dla większej grupy racjonalnych podmiotów porównujących potencjalne korzyści z kosztami podejmowanych działań. Postępowanie mające na celu zbliżenia zakresu i szczegółowości ujawnianych przez banki informacji do poziomu społecznie optymalnego<sup>37</sup> oraz wzmocnienia dyscypliny rynkowej w drodze ustanowienia obowiązków informacyjnych można nazwać logiką regulacyjną. Przeciwstawić jej należy logikę rynkową postępowania. W tym ostatnim przypadku punktem wyjścia jest zwiększenie bodźców do sprawowania dyscypliny rynkowej za pomocą np. ograniczenia zakresu siatki bezpieczeństwa w systemie bankowym do granic formalnie deklarowanych lub wprowadzenia obowiązku emisji podporządkowanych instrumentów dłużnych. Takie działania powinny przyczynić się do polepszenia standardów informacyjnych w bankowości, ponieważ banki, które nie dostarczają rynkom odpowiednich informacji, będą dyscyplinowane zwiększonym kosztem pozyskiwania kapitału lub ograniczonym wolumenem zawieranych transakcji<sup>38</sup>. Porównanie regulacyjnej i rynkowej logiki postępowania przedstawia wykres 3.

Zgodnie z rynkową logiką rozumowania należałoby oczekiwać, że po wzmocnieniu zachęt do sprawowania dyscypliny rynkowej mechanizmy rynkowe samoistnie doprowadzą do ukształtowania się optymalnego zakresu i szczegółowości ujawnianej informacji. Przy takim rozumowaniu nie bierze się jednak pod uwagę, że udo-

<sup>36</sup> K. Jackowicz, *Dyscyplina rynkowa w bankowości. Rodzaje i możliwości zastosowania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2004, s. 17–18.

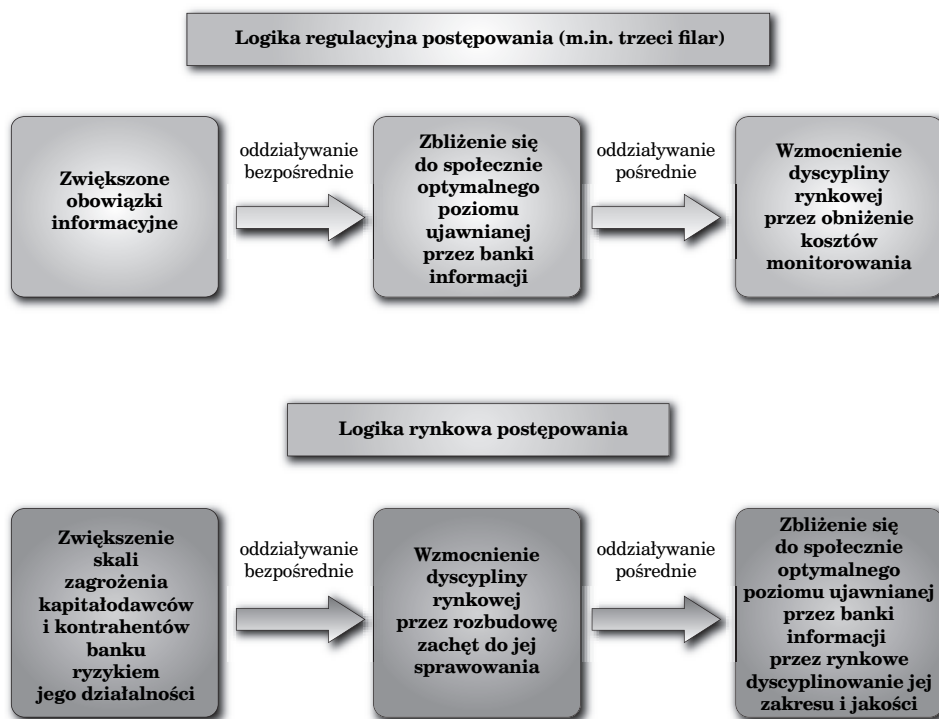
<sup>37</sup> Na poziom społecznie optymalny nie następuje oczywiście ujawnianie pełnej informacji posiadanej przez banki. Upowszechnienie całej informacji zagrażałoby wykonywanym przez banki funkcjom pośrednictwa finansowego.

<sup>38</sup> K. Jackowicz, *Trzeci filar Nowej Umowy Kapitałowej – prezentacja i ocena*, „Bezpieczny Bank” nr 3(28)/2005, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Warszawa 2005, s. 109–111.



stępnianiu przez podmioty gospodarcze informacji towarzyszą pozytywne efekty zewnętrzne, wśród których jednym z najważniejszych jest możliwość dokonania

**Wykres 3. Porównanie logiki regulacyjnej i rynkowej w dążeniu do osiągnięcia celów: wzmocnienia dyscypliny rynkowej oraz zbliżenia zakresu i szczegółowości ujawnianej przez banki informacji do poziomu społecznie optymalnego**



Źródło: K. Jackowicz, *Trzeci filar...*, op. cit., s. 110.

porównań<sup>39</sup>. W związku z tym przedsiębiorstwa ponoszą pełne koszty związane z produkcją informacji, ale nie mogą kontrolować wszystkich korzyści płynących z ich rozpowszechnienia. Zatem dobrowolnie obrany zakres przekazywanej informacji może być węższy od społecznie optymalnego. Opisane pozytywne efekty zewnętrzne nie usprawiedliwiają jednakże nakładania obowiązków informacyjnych w każdych okolicznościach. W przypadku interesariuszy zewnętrznych warunków

<sup>39</sup> Porównania do przedsiębiorstw w branży odgrywają bardzo ważną rolę w analizie finansowej, wpływając na możliwości efektywnego funkcjonowania rynków finansowych w zakresie alokacji zasobów oraz podejmowania racjonalnych decyzji przez przedsiębiorstwa.

kiem niezbędnym do powstania korzyści jest ujawnienie informacji przez wszystkie podmioty. Umożliwia to dokonanie porównań poza przedsiębiorstwem. Powstające efekty zewnętrzne nie muszą wówczas ograniczać społecznie optymalnego poziomu ujawnianych informacji. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku interesariuszy wewnętrznych, którzy mogą czerpać korzyści nie ujawniając własnej informacji, gdyż porównania własnej i obcej informacji są dokonywane w przedsiębiorstwie. W konsekwencji realne staje się zagrożenie wystąpieniem zjawiska „pasażera na gapę” (ang. *free rider*) oraz ukształtowaniem się praktyk informacyjnych przedsiębiorstw, ze względu na niezerowy koszt przygotowania informacji do upowszechnienia, na poziomie niższym od społecznie optymalnego<sup>40</sup>. W takiej sytuacji odgórne wprowadzenie dla wszystkich banków obowiązku ujawniania informacji zgodnie z określonym zakresem, szczegółowością i częstotliwością powinno polepszyć położenie wszystkich.

Dla banków wymogi informacyjne trzeciego filaru są bezpośrednim bodźcem do ciągłego udoskonalania modeli oraz procesów zarządzania ryzykiem. Konieczność ujawniania pewnych wskaźników i wielkości oraz możliwość ich porównywania przez inwestorów z konkurencją, bezpośrednio wpływają zatem na wartość przedsiębiorstwa jakim jest bank. Ponieważ w interesie akcjonariuszy jest podniesienie wartości przedsiębiorstwa, bank w celu utrzymania konkurencyjności musi stale dążyć nie tylko do zwiększania sprzedaży z roku na rok, ale także skutecznego ograniczania ryzyka.

Na obniżenie skuteczności rynkowych oddziaływań w kierunku zwiększenia zakresu i szczegółowości ujawnianej informacji mogą wpływać rozbieżności interesów kadry zarządzającej i właścicieli firmy. Osoby kierujące bankami z reguły mają wyraźnie krótszy oczekiwany okres bycia interesariuszami niż właściciele. Wolą więc stosować w polityce informacyjnej rozwiązania zapewniające im maksymalną elastyczność, a więc umożliwiające np. unikanie raportowania niewielkich strat, wyrównywanie wyniku finansowego w czasie, łączenia wiadomości złych z dobrymi, ukrywanie znacznych zagrożeń o niskim prawdopodobieństwie materializacji<sup>41</sup>.

Teoretycznie wskazuje się, że wprowadzenie w życie przepisów trzeciego filaru może korygować błędy rynkowej wyceny kapitałów własnych przedsiębiorstwa, zmniejszyć różnice w ocenie kondycji danego podmiotu, osłabić negatywne skutki asymetrii informacyjnej, zredukować wymagane premie za podjęcie ryzyka i poprawić płynność obrotu dłużnymi i właścicielskimi instrumentami finansowymi emi-

<sup>40</sup> K. Jackowicz., *Trzeci filar...*, op. cit., s. 116–117.

<sup>41</sup> K. Jackowicz, *Dyscyplina rynkowa na integrujących się rynkach finansowych UE*, [w:] *Integracja rynków finansowych w Unii Europejskiej od A do Z*, „Bank i Kredyt” Nr 10/2007, NBP, Warszawa 2007, s. 20.

towanymi przez przedsiębiorstwa<sup>42</sup>. Dodatkowe korzyści mogą wynikać z udoskonalenia standardów informacyjnych w odniesieniu do ryzyka kredytowego, które pozostawały wyraźnie w tyle za rozwojem modeli pomiaru ryzyka kredytowego i metod jego kształtowania<sup>43</sup>. Bardzo przydatne jest także ujednoczenie sposobu przekazywania informacji o ponoszonym ryzyku i adekwatności kapitałowej, m.in. poprzez wprowadzenie jednoznacznej terminologii, co pozwala na lepsze rozumienie i porównywanie ujawnianych informacji.

Dostarczanie uczestnikom rynku miarodajnych informacji o sytuacji banków jest ważne z punktu widzenia niedopuszczania do zjawiska paniki bankowej. Sangkyun Park udowodnił<sup>44</sup>, że dostarczenie rzetelnej informacji o kondycji banków skutecznie zapobiega rozprzestrzenianiu się tego rodzaju paniki.

Za istotną wadę trzeciego filaru należy uznać fakt, że na skutek realizacji jego przepisów dyscyplina rynkowa jest wzmacniana jedynie w umiarkowany sposób. Dzieje się tak, ponieważ udoskonalenie informacyjnych podstaw monitorowania nie idzie w parze ze zwiększaniem zainteresowania kapitałodawców sprawowaniem dyscypliny rynkowej oraz wyposażaniem ich w skuteczne narzędzia oddziaływania<sup>45</sup>. Inną słabością przepisów trzeciego filaru jest ich nieelastyczność. Zaproponowane rozwiązania mogą się szybko się zestarzeć i stać nieadekwatne do nowych, zmieniających się warunków i sposobów działania banków<sup>46</sup>. Wówczas ujawniane informacje miałyby niższą wartość, stając się jeszcze mniej przydatne dla uczestników rynku, gdy tymczasem banki nadal ponosiłyby koszty ich dostarczenia.

Zasadność łączenia dyscypliny regulacyjnej z dyscypliną rynkową potwierdziły badania empiryczne wskazujące na występowanie obszarów ich komplementarności, jak też trudnych do wyeliminowania wad każdej z nich stosowanych osobno<sup>47</sup>. Dostarczanie informacji, uzupełnianych o posiadane przez rynek wiadomości o skali zagrożenia poszczególnymi rodzajami ryzyka, stosowanych przez bank metodach ich pomiaru oraz adekwatności kapitałowej, powinno sprzyjać wzmocnieniu dyscypliny rynkowej.

Wdrażanie postanowień nowych regulacji dotyczących adekwatności kapitałowej prowadzi do zmian organizacji działalności banków<sup>48</sup>:

- ❖ dostosowania strategii, procesów i procedur do wymagań minimalnych oraz zalecanych standardów,

<sup>42</sup> K. Jackowicz, *Trzeci filar...*, *op. cit.*, s. 118.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>44</sup> S. Park, *Bank Failure Contagion in Historical Perspective*, „Journal of Monetary Economics”, Vol. 28, No. 2, 1991, s. 271–286.

<sup>45</sup> K. Jackowicz, *Dyscyplina rynkowa na integrujących się...*, *op. cit.*, s. 19.

<sup>46</sup> L. Jacobo Rodriguez, *International Banking Regulation: Where the Market Discipline in Basel II*, Cato Policy Analysis, No 455, October 15, 2002, s. 17.

<sup>47</sup> Zob. K. Jackowicz, *Dyscyplina rynkowa w bankowości...*, *op. cit.*, s. 41–76, 381–427.

<sup>48</sup> M. Stefański, *Kierunki ewolucji...*, *op. cit.*, s. 267, 268.

- ❖ utworzenia odrębnych komórek organizacyjnych do zarządzania systemami ratingowymi i zabezpieczeniami, niezależnych od osób odpowiedzialnych za działalność kredytową,
- ❖ utworzenia niezależnych i odrębnych komórek do zarządzania ryzykiem operacyjnym banku,
- ❖ nowych zadań dla audytu wewnętrznego banku (kontrola procesów i dokumentacji ratingowych, jakości danych, jakości portfela kredytów i pozostałych należności itp.),
- ❖ dostosowania systemów informatycznych, aby można było zarejestrować wszystkie niezbędne dane dotyczące ekspozycji i zabezpieczeń, wspomagać prognozowanie, prowadzenie hurtowni danych, wyliczanie kluczowych wskaźników ryzyka itp.,
- ❖ wzrostu wymagań w zakresie wykwalifikowanej kadry, szczególnie niezbędnej we wszystkich jednostkach organizacyjnych banku zajmujących się zarządzaniem ryzykiem.

Przedstawione zmiany wymagają od banków dużego wysiłku inwestycyjnego, a także wydatków operacyjnych. W literaturze bankowej można znaleźć różne kwoty finansowe, które podawane są jako niezbędne do poniesienia przez banki, by dokonały potrzebnych dostosowań organizacyjnych i systemowych. Za najbardziej wiarygodne należy uznać szacunki tych kosztów w odniesieniu do bieżących kosztów operacyjnych banków<sup>49</sup>. Szacuje się, że przez wiele lat średnie koszty dostosowań będą wynosić (w procentach rocznych kosztów operacyjnych) w:

- ❖ dużych bankach 4% – 5%,
- ❖ średnich bankach 6% – 7%,
- ❖ małych bankach 10% – 12%<sup>50</sup>.

Należy zatem oczekiwać wysokich kosztów akomodacji oraz dużych zmian w polskim sektorze bankowym w związku z wprowadzeniem nowych regulacji.

Przedstawiona powyżej analiza pokazuje, że nie można obecnie jednoznacznie ocenić wpływu nowych regulacji z zakresu adekwatności kapitałowej na efektywność działania banków.

Nowe przepisy poprzez perspektywę utrzymywania niższych wymogów kapitałowych zachęcają banki do precyzyjniejszego pomiaru ryzyka, co prowadzi do wzrostu efektywności działania, a tym samym do podniesienia konkurencyjności i polepszenia wizerunku banku. Bardziej adekwatny pomiar ryzyka łączy się z lepszym zarządzaniem, gdyż częścią nowych regulacji są przepisy dotyczące szczegółowych zasad funkcjonowania systemu zarządzania ryzykiem, zachęcające banki do przyjmowania nowoczesnych praktyk zarządczych.

---

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 268.

<sup>50</sup> D. N. Chorafas, *Economic capital allocation with Basel II (cost, benefit and implementation procedures)*, Elsevier Butterworth-Heinemann, Oxford 2004, s. 24.

Nowe regulacje skłaniają także banki do restrukturyzacji swojego portfela, biorąc pod uwagę zmiany w wysokości wymogów kapitałowych w poszczególnych obszarach. Zmiany w składzie portfela banku, mające na celu lepszą alokację kapitału, również poprawiają efektywność działania tych instytucji.

Należy zwrócić uwagę, że nowe przepisy pozwalają na lepszą wycenę ryzyka związanego z danymi produktami. Nie powinno się jednak oczekiwać, że jeżeli zastosowanie przez bank metod pomiaru ryzyka oferowanych przez nowe regulacje przełoży się na niższe wymogi kapitałowe, to na pewno znajdzie to odzwierciedlenie w korzystniejszych dla klientów cenach produktów bankowych.

Wprowadzenie w życie przepisów trzeciego filaru pomaga zmniejszyć negatywne skutki występowania asymetrii informacyjnej oraz zredukować wymagane premie za podjęcie ryzyka, jednak dyscyplina rynkowa jest wzmacniana jedynie w umiarkowany sposób. Widoczną słabością przepisów trzeciego filaru jest ich nieelastyczność, co może skutkować szybkim zestarzeniem się zaproponowanych rozwiązań i zmniejszeniem ich przydatności dla uczestników rynku.

Ponieważ banki już dokonały niemałych nakładów i nadal ponoszą koszty związane z implementacją nowych przepisów, a korzyści, zarówno finansowe, jak i niefinansowe, płynące z ich stosowania pojawiają się znacznie wolniej, to należy oczekiwać, że znaczną ich część będzie można zaobserwować w perspektywie kilku najbliższych lat.